

KILKA SŁÓW O WYDANIU *PAMIĘTNIKÓW GENERAŁA PRĄDZYŃSKIEGO*

Wioletta Cabaj

Katedra Historii Nowożytnie
Katolicki Uniwersytet Lubelski
e-mail: wiolekce@poczta.fm

Streszczenie. *Pamiętniki generała Prądzyńskiego*, opracowane przez Bronisława Gembarzewskiego i wydane drukiem po raz pierwszy w 1909 r., dla historyków, badających dzieje powstania listopadowego i wojny polsko-rosyjskiej z 1831 r. stanowią niewątpliwie jedno z cenniejszych źródeł drukowanych. Zanim jednak pomysł wydania rękopisu został zrealizowany, przysporzył on wydawcy niemało trudności i wątpliwości. Artykuł niniejszy jest zatem próbą odtworzenia trudnego i mozolnego procesu pertraktacji z ostatnim właścicielem *Pamiętników* – krakowskim publicystą Jerzym Moszyńskim, które to „rozmowy” ciągnąć się miały od 1906 roku, by ostatecznie znaleźć swój nieoczekiwany finał właśnie w 1909 r.

Słowa kluczowe: gen. Ignacy Prądzyński, Jerzy Moszyński, Piotr Moszyński, Bronisław Gembarzewski, Bolesław Ulanowski, pamiętniki, powstanie listopadowe

Piotr Moszyński, zasłużony dla XIX-wiecznego Krakowa działacz polityczny równocześnie i filantrop, był równocześnie właścicielem cennego, odziedziczonego po przodkach księgozbioru¹, który powiększał własnymi nabytkami. Obok tychże, jedną z form „uzupełniania” rodzinnej biblioteki stały się darowizny najbliższych przyjaciół, do których zaliczał się także gen. Ignacy Prądzyński. Przyjaźń ta zaowocowała ofiarowaniem niemalże całej spuścizny generała właśnie P. Moszyńskiemu, któremu „[...] powierzając wszystkie pisma swoje, wyraźny obowiązek włożył [...] niedopuszczenia żadnego wydania przedwczesnego pism [...] dotyczących się wypadków 1831 r.”². Wydaje się jednak, że o przekazaniu wspomnianych „pism” zdecydowały nie tylko przyjacielskie stosunki, prze-

¹ Kolekcjonerską pasję rodziny Moszyńskich zapoczątkowali dwaj bracia, przedstawiciele linii magnackiej Moszyńskich, mianowicie August i Fryderyk Moszyńscy, bawiący w XVIII w. na dworze Stanisława Augusta. E. M. Rostworowski, *Popioły i korzenie. Szkice historyczne i rodzinne*, Kraków 1985, s. 226.

² J. Moszyński, *Geneza powstania listopadowego. Tom wstępny do Pamiętników generała Prądzyńskiego*, Kraków 1909, s. 1.

jawiające się choćby w fakcie trzymania do chrztu przez gen. Prądzyńskiego, syna Piotra Moszyńskiego – Emanuela³, ale i niemałą rolę odegrała nieposzlakowana opinia i powaga jako autorytetu moralnego i symbolu narodowego, jaką cieszył się wśród współczesnych były Sybirak⁴.

Po śmierci Piotra Moszyńskiego, jego syn Jerzy Moszyński, o którym pisano, że to „[...] z najgłębszych przekonań klerykał, charakter szczerzy i odważny, niezdolny do kompromisów, temperament krewki, namiętny, zapalczywy, zaczepny, do uniesień i skrajności skory [...]”⁵, przejął spuściznę biblioteczną, z moralnym obowiązkiem spożytkowania jej dla dobra społeczeństwa. Dlatego też już na przełomie 1907/1908 r. w sprawozdaniu Sekretarza Generalnego Akademii Umiejętności – Bolesława Ulanowskiego⁶ pojawiła się notatka, że na ukończeniu są 4 tomy *Pamiętników generała Prądzyńskiego* wydane przez hr. Moszyńskiego i dr Bronisława Gembarzewskiego⁷ pod „szyldem” Komitetu dla Dziejów Polski Porozbiorowych⁸. Jednakże rok później, w kolejnym sprawozdaniu Sekretarza Generalnego z czynności Akademii spotkać można informacje, że „*Pamiętniki gen. Prądzyńskiego*, których ogłoszeniem zajął się Komitet zostały odstąpione właścicielowi rękopisu hr. J. Moszyńskiemu i ukazały się jako wydawnictwo pozaakademickie”⁹. Powodem tej rozbieżności był ostateczny efekt negocjacji pomiędzy zainteresowanymi stronami, które swój finał znalazły na szczepku Zarządu Akademii Umiejętności.

³ E. Rostworowski, *op. cit.*, s. 243. O przyjaźni ojca Piotra Moszyńskiego z generałem Prądzyńskim wspomina Jerzy Moszyński również w opracowanym przez siebie wstępie do *Pamiętników*, J. Moszyński, *op. cit.*, s. 639.

⁴ O szacunku, jakim otaczali Piotra Moszyńskiego współcześni mu mieszkańcy Krakowa świadczą nie tylko nekrologi pośmiertne, drukowane na łamach pracy codziennej, m.in. w *Czasie*, (D. L., *Piotr Moszyński*, „Czas” 191–192 (1879), ale i opinia Emanuela Rostworowskiego, spokrewnionego przez swą babkę Helenę Rostworowską (najmłodsza córka Piotra Moszyńskiego) z Moszyńskimi. E. M. Rostworowski, dz. cyt., s. 235, 241.

⁵ E. H., *Jerzy Moszyński*, „Naprzód” 25 (1924), s. 4.

⁶ B. Ulanowski był Sekretarzem Generalnym AU w latach 1903–1919, a funkcję prezesa w tym czasie sprawował Stanisław Tarnowski (1890–1917). K. Stachowska, *Polska Akademia Umiejętności*, [w:] *Słownik Polskich Towarzystw Naukowych*, red. B. Sordylova, t. II, cz. 1, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1990, s. 43–44.

⁷ Bronisław Gembarzewski – pułkownik, historyk wojskowości, muzeolog. Wykazywał również rozległe zainteresowania malarstwem batalistycznym i ikonografią dawnego wojska polskiego. Zasłużony w ratowaniu zabytków kultury polskiej, m.in. jako Dyrektor Muzeum Narodowego. M. Wierzbicka, *Gembarzewski Bronisław*, [w:] *Słownik historyków polskich*, Warszawa 1994, s. 144.

⁸ Komitet dla Dziejów Polski Porozbiorowych prowadził prace mające na celu wydawnictwo materiałów źródłowych, dokumentujących przeszłość i kulturę narodu polskiego. Obok wspomnianych Pamiętników wydawano m.in. *Pamiętnik I. Domeyki czy Diariusze Sejmu z r. 1830–31*. Sprawozdania Sekretarza Generalnego z czynności Akademii od kwietnia 1907 do kwietnia 1908, „Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie” 1907/1908, s. 68–69.

⁹ Sprawozdania sekretarza Generalnego z czynności Akademii od kwietnia 1908 do kwietnia 1909, „Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie” 1908/1909, s. 75, 129.

Pamiętniki gen. Ignacego Prądzyńskiego budziły szerokie zainteresowanie wśród krakowskich kręgów intelektualnych i stąd też zapewne decyzja wspomnianego wyżej Komitetu, by opracować krytycznie i wydać ten cenny materiał historyczny, pozostający dotąd w ukryciu¹⁰. B. Ulanowski zwrócił się, więc z prośbą do Jerzego Moszyńskiego o udostępnienie znajdujących się w jego posiadaniu rękopisów już w 1906 r. W pierwszym momencie hrabia odmówił, a decyzję swą umotywował tym, że sam postanowił pracę tę wykonać, „[...] a to ze względu, że przeszły one [pamiętniki] do [jego] rąk nie drogą handlową, ale drogą spadku, z obowiązkiem wydania ich w takiej chwili i formie iżby korzyść a nie szkodę przyniosły [...]”¹¹. Zresztą w korespondencji z Sekretarzem Generalnym, ten kontrowersyjny publicysta krakowski wielokrotnie i bardzo dobitnie podkreślał, że chodzi mu jedynie o „podłożenie tła historycznego” pod *Pamiętniki*. O napisanie przedmowy w formie krytycznego, rozumowego komentarza, który uchroniłby „[...] czytelnika od wyciągnięcia z nich błędnych, a dla sprawy szkodliwych wniosków”¹². Nie ma powodów, by w tej sytuacji nie przyjąć za prawdziwe obawy i wahania J. Moszyńskiego przed wydaniem *Pamiętników*, a dotyczących się dojrzałości politycznej narodu polskiego, dla którego ten najważniejszy dokument porozbiorowej historii powinien był stać się drogowskazem w budowaniu niepodległości. Decydując się ostatecznie na ich wydanie, cały czas miał w pamięci słowa swego ojca Piotra Moszyńskiego, któremu Ignacy Prądzyński powierzył i zadedykował *Pamiętniki*, by materiał ten opublikowany został, gdy „[...] przyjdzie czas spokojnego poglądu historycznego gdzie będą ocenione wartość moralna, a nie usterki osób przy sterze wówczas będących [...]”¹³.

Akademii Umiejętności jako instytucji naukowej badającej przeszłość narodu polskiego zapewne bardzo zależało, by *Pamiętniki* „ujrzały światło dzienne”. Świadczy o tym fakt, że w toku pertraktacji z ich właścicielem uznała, iż jedynym i najskuteczniejszym sposobem likwidacji oporu J. Moszyńskiego i uzyskania zgody na publikację rzeczonych *Pamiętników*, będzie przyjęcie propozycji zaopatrzenia tego wydawnictwa jego własnym wstępem krytycznym¹⁴. Dodatkowo przez sekretarza B. Ulanowskiego zagwarantowano J. Moszyńskiemu, że Akademii nie chodzi tylko o poniesienie kosztów druku, ale przede wszystkim, mając na względzie wymagania nauki, udzielić mu fachowej pomocy w naukowym uporządkowaniu *Pamiętników*. AU zagwarantowała przy

¹⁰ B. Ulanowski do J. Moszyńskiego, Kraków, 18 I 1909 r. Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (dalej APAN), sygn. PAU KSG 32/09.

¹¹ J. Moszyński do B. Ulanowskiego, Kraków, 13 I 1909 r. Tamże, sygn. PAU KSG 32/09, k. 1.

¹² J. Moszyński do B. Ulanowskiego, Kraków, 27 XI 1908 r. Tamże, sygn. PAU KSG 639/08; por. J. Moszyński do B. Ulanowskiego, Kraków, 13 I 1909 r. Tamże, sygn. PAU KSG 32/09, k. 1; J. Moszyński do Komitetu Wydawniczego, Kraków, 24 I 1909 r. Tamże, sygn. PAU KSG 32/09, k. 1.

¹³ J. Moszyński, *op. cit.*, s. 639.

¹⁴ B. Ulanowski do J. Moszyńskiego, Kraków, 18 I 1909 r. APAN, sygn. PAU KSG 32/09.

tym, że nie będzie hamowała inwencji krakowskiego konserwatysty przy ułożeniu przedmowy w sposób, jaki uzna za stosowny¹⁵. Dlatego też na tej podstawie zgodził się na proponowane warunki i po uporządkowaniu dokumentów przez B. Gembarzewskiego, przysłanego przez Komitet, powierzył je szacownej instytucji naukowej, otrzymując pokwitowanie od Sekretarza Generalnego. Na pierwszym z pięciu kwitów, z datą 18 lutego 1907 r. (pozostałe 20, 21, 23, 26 marca 1907 r.) znalazła się adnotacja, że „[...] papiery zostały wypożyczone do celów naukowych i będą zwrócone na żądanie”¹⁶.

Pod koniec listopada 1908 r. druk 4 tomów *Pamiętników generała Prądzyńskiego* był już prawie ukończony. Czekano jeszcze na mapy, zamówione w Wojskowym Instytucie Geograficznym w Wiedniu. Oczekiwano również na wstęp autorstwa J. Moszyńskiego, o nadesłanie, którego ponaglał B. Ulanowski¹⁷. W tym momencie sytuacja zaczęła się jednak mocno komplikować, a powodem całego zamieszania w dużej mierze był bardzo trudny i nieuznający sprzeciwu charakter klerykała Moszyńskiego. Przedmiotem sporu stało się zupełnie nieporozumienie, co do przedmiotu i natury komentarza. W odniesieniu do tej jednej kwestii pojawiły się dwie zupełnie rozbieżne zarówno co do treści, jak i rozmiarów wstępu koncepcje.

O ile korespondencja Sekretarza Generalnego w tej sprawie jest bardzo wyważona w słowach i skupia się na konkretnym wyjaśnieniu spornych kwestii, to listy pisane przez hrabiego Moszyńskiego nacechowane są apodyktycznym tonem i wyjątkową uszczypliwością, gdy komentuje postawę członków Komitetu.

Widocznie, że Szanowni Członkowie Komitetu, obarczeni wytężoną pracą naukową, łatwo zapominając do czegoście się imieniem Akademii zobowiązali za pośrednictwem [...] B. Ulanowskiego [...] względem mnie, jako właściciela *Pamiętników* śp. Jenerała Ignacego Prądzyńskiego¹⁸.

Odrzucał z oburzeniem jakiegokolwiek sugestie członków AU, że to z ich strony posunięto się do granic ustępstw wobec właściciela *Pamiętników*, wyliczając własne dobre chęci wobec bezustannych zmian wprowadzanych przy określaniu formy wstępu. Zatem zgodził się, mając na względzie szybsze tempo druku na propozycje B. Ulanowskiego, by zamiast przedmowy do pierwszego tomu i osobnych komentarzy do pozostałych, napisał dużą przedmowę do całego dzieła, mającego stanowić jego integralną część. Jakość tego wstępu miały

¹⁵ J. Moszyński do B. Ulanowskiego, Kraków, 27 XI 1908 r. Tamże, sygn. PAU KSG 639/08.

¹⁶ J. Moszyński do Komitetu Wydawniczego, Kraków, 24 I 1909 r. Tamże, sygn. PAU KSG 32/09, k. 1–2.

¹⁷ B. Ulanowski do J. Moszyńskiego, Kraków, 25 XI 1908 r. Tamże, sygn. PAU KSG 639/08.

¹⁸ J. Moszyński do Komitetu Wydawniczego, Kraków, 24 I 1909 r. Tamże, sygn. PAU KSG 32/09, k. 1 (Cechą charakterystyczną korespondencji J. Moszyńskiego jest długie we wstępie streszczanie wcześniejszych pism, w tym przypadku Sekretarza Generalnego, a potem podanie własnych wywodów nasyconych dotkliwą ironią lub cytatami z Biblii).

gwarantować (wg J. Moszyńskiego) znane wszystkim jego zasady i poglądy, wynikające z doświadczenia życiowego i tradycji rodzinnej¹⁹, niezakwestionowane na posiedzeniu Wydziału Historycznego AU²⁰. Krytycznie odniósł się również do ograniczania go ze strony Sekretarza Generalnego, co do liczby arkuszy wstępu, pisząc:

Pamiętam, że parę razy była mowa o rozmiarze przedmowy, ale tylko rozmowa, a nie umowa, która by mnie wtłaczała w pewną ściśle określoną ilość arkuszy. Przyznaję się, że odebrawszy wczoraj wieczór pismo J.W. Pana próbowałem natychmiast odpisać, ale byłem tak poruszony, że wolałem [...] odpowiedź odłożyć. Do tej chwili ani oka nie zmrużyłem [...] tylko obrachowywałem się z moim sumieniem, które mi nie pozwala wątpić w tej sprawie [...]. O co mi chodzi? Mnie chodzi o to, że historia nie może być rodzajem romansu, który daje się do łóżka ludziom cierpiącym na bezsenność²¹.

Według przekonania J. Moszyńskiego, nie można zamknąć tezy historycznej w trzech słowach, ale poszedł na ustępstwo, przystępując do redukcji przedmowy, tak, że w styczniu 1909 r. była już gotowa w nowej wersji²².

Na tym jednak cała sprawa się nie zakończyła, a można nawet stwierdzić, że negocjacje przyjęły bardzo ostry ton wzajemnego zarzucania sobie przez strony niedotrzymywania warunków umowy. Przy czym prym w tym sporze wiodł krakowski konserwatysta. Do głębi już urażony nową propozycją B. Ulanowskiego, twierdzącego, że nie jest w zwyczaju, by wydawnictwa źródłowe opatrywać tak szerokim wstępem, które dodatkowo obciąża drukarnię uniwersytecką większymi kosztami, zaproponował właścicielowi *Pamiętników* napisanie krótkiej przedmowy, na którą ten znowu wyraził zgodę.

Rzecz prosta, że mogłem to zrobić tylko w tej myśli, że w przedmowie uda mi się streścić główne zasady, na których opierałem krytykę poglądów Prądzyńskiego i zwrócić na ich podstawie uwagę na błędność tychże poglądów²³.

W przedmowie tej miał powołać się na osobno wydany komentarz historyczny subwencionowany przez Akademię.

Po raz kolejny rozbieżność co do natury krótkiego wstępu ukazała się po odczytaniu go przez J. Moszyńskiego 12 stycznia 1909 r. Tym razem stanowczo w obronie Sekretarza Generalnego, który odmówił wydania wstępu ze względów formalnych, powołując się na statuty Akademii niepozwalające mieszać polityki do wydawnictw źródłowych, stanęli członkowie Komitetu. Stwierdzili, że wstęp nie zawierał

[...] żadnych rzeczowych objaśnień, niezbędnych przy umiejętnej edycji każdego źródła historycznego, jest to traktat publicystyczny jakiegoś akademika bezwarunkowo nie może pomieścić w swych wydawnictwach, bez względu na to, czyżby w nich rozwinięte były te myśli, które JW.

¹⁹ J. Moszyński, *op. cit.*, s. 3.

²⁰ J. Moszyński do B. Ulanowskiego, Kraków, 13 I 1909 r. APAN, sygn. PAU KSG 32/09, k. 1.

²¹ J. Moszyński do B. Ulanowskiego, Kraków, 27 XI 1908 r. Tamże, sygn. PAU KSG 639/08.

²² J. Moszyński do B. Ulanowskiego, Kraków, 13 I 1909 r. Tamże, sygn. PAU KSG 32/09, k. 2–3.

²³ Tamże, k. 3.

Pan z właściwą sobie werwą roztoczył, czy też zagadnienia polityczne o jakimkolwiek odmiennym lub też wprost przeciwnym kierunku²⁴.

W ten sposób zareagowano na zarzuty J. Moszyńskiego, według którego zadaniem Akademii powinno być rozświetlanie prawdy historycznej, a neutralność i bezpartyjność powinny pozwolić jej na łapanie tej prawdy wszędzie nawet z przywieszką fałszu. Dlatego też J. Moszyński byłby nieuczciwy, gdyby pozwolił na drukowanie *Pamiętników* bez ich krytycznego opracowania czyli „[...] nie ostrzegłszy czytelnika przed tym co w nich jest niezgodnego z prawdą [...]”²⁵. Żądał od instytucji naukowej jedynie bezstronności, którą nie wykazała się, odrzucając jego wstęp tylko dlatego, że dowodził, iż ideał odzyskania niepodległości gubił przyszłość narodową. Doszedł do oczywistego dla niego przekonania, że rozmyślnie wprowadzano go w błąd i łudzono nadziejami swobodnego układu przedmowy, by po uzyskaniu pozwolenia na druk *Pamiętników*, korzystając z braku pisemnej umowy²⁶, wyrzucić go poza nawias. Złośliwie dodawał, że statuty polskiej AU każą zatem bojkotować każdego, kto próbowały doszukiwać się w dziejach porozbiorowych wskazówek²⁷.

Członkowie Komitetu nie pozostali dłużni kąśliwym zarzutom, upewniając się już zupełnie w omyłce, jaką popełnili, próbując ułożyć się z tak radykalnym konserwatystą. Zarzucili mu, iż pod firmą Akademii próbował opublikować kwintesencję swoich zapatrywań politycznych jako wstęp do *Pamiętników*. Stąd też Akademia wyszła z propozycją rozwiązania „obustronnego brzemienia”, mając na względzie niemały nakład kosztów już gotowego materiału historycznego i przedstawiła dwa warianty, spośród których J. Moszyński miał dokonać wyboru w przeciągu dwóch tygodni. Pierwszy wariant zakładał wypłatę odszkodowania (nie subwencję) w wysokości 1200 koron, że nie z winy Akademii wstęp wydany zostałby poza jej wydawnictwem. Jego przyjęcie oznaczałoby zrzeczenie się jakichkolwiek pretensji do instytucji, a po zbroszurowaniu *Pamiętników* zostałyby przesłane w liczbie dziesięciu egzemplarzy właścicielowi. Druga propozycja przyznawała J. Moszyńskiemu prawa do czystego zysku z rozprzedaży dzieła Prądzyńskiego, z umieszczeniem osnowy w pierwszym tomie, że przedmowa, którą J. Moszyński zamierzał umieścić na czele wydawnictwa, przybrała takie rozmiary, że autor postanowił wydać ją jako osobną książkę poza obrębem AU²⁸.

²⁴ B. Ulanowski do J. Moszyńskiego, Kraków, 18 I 1909 r. Tamże, sygn. PAU KSG 32/09.

²⁵ J. Moszyński do B. Ulanowskiego, Kraków, 13 I 1909 r. Tamże, sygn. PAU KSG 32/09, k. 7.

²⁶ Wydaje się być słuszne stwierdzenie J. Moszyńskiego bowiem nie dotarłam do pisemnej umowy, ale za taką można by uznać kwity, będące dowodem wypożyczenia *Pamiętników* (wg pisma Moszyńskiego). Z właściwą sobie złośliwością skomentował, że zagadnienie go na rogu Rynku i ul. Sławkowskiej w Krakowie przez B. Ulanowskiego, nie może być uznane za obustronne zobowiązanie. J. Moszyński do B. Ulanowskiego, Kraków, 27 XI 1908 r. Tamże, sygn. PAU KSG 639/08.

²⁷ J. Moszyński do Komitetu Wydawniczego, Kraków, 24 I 1909 r. Tamże, sygn. PAU KSG 32/09, k. 7, 9.

²⁸ B. Ulanowski do J. Moszyńskiego, Kraków, 18 I 1909 r. Tamże, sygn. PAU KSG 32/09.

Takie przedstawienie sprawy wystarczyło, aby niełatwy w negocjacjach przeciwnik, jakim był Moszyński, oskarżył szacowną instytucję naukową, jak sam o niej mówił, o łapówkarstwo i bandyckie praktyki, które odnosić się miały do dwutygodniowego terminu zrzeczenia się praw do będących jego własnością *Pamiętników*. Stanowczo nie dopuszczając do wydania ich bez jego wstępu krytycznego, przedstawił własne żądania, upierając się przy adnotacji o subwencjonowaniu tekstu przez AU, a 1200 koron nakazał przeznaczyć na cele dobroczynne²⁹.

Konflikt stał się na tyle poważny, że członkowie Komitetu nie byli w stanie poradzić sobie z insynuacjami i bezpodstawnymi oskarżeniami J. Moszyńskiego, który zgodnie ze swym zwyczajem zwykł tłumaczyć wszystko na opak³⁰ i przekazali problem do rozwiązania na szczebel Zarządu Akademii, zaznaczając, że powstrzymują się „[...] z wyrażeniem swego głębokiego oburzenia jedynie ze względu na treść i przedmiot swej uchwały [...]”³¹. Członkowie Zarządu po zapoznaniu się z wcześniejszą korespondencją i wyjaśnieniami Sekretarza Generalnego oraz przewodniczącego i sekretarza Komitetu, tłumacząc sobie postępowanie Moszyńskiego nie jego złą wiarą, a jedynie błędnym założeniem, pod wpływem którego sprawy rozpatrywał, uznali, że kwestia ogłoszenia wstępu do *Pamiętników* poza Akademią została przesądzona na korzyść Komitetu, a ich właściciel ma prawo żądać odszkodowania. Zarząd uznał, że taki sposób ogłoszenia *Pamiętników* urzeczywistni intencje Moszyńskiego, „[...] bo z jednej strony ukażą się oryginalne *Pamiętniki*, a równocześnie z nimi wydany przez [...] [Moszyńskiego] komentarz [...]”³². Do tego, by oporny hrabia przekonał się zupełnie o bezstronności Akademii, zaznaczono, że w kwestii wysokości i formy odszkodowania podda się ona orzeczeniu sądu polubownego lecz w kwestii ogłoszenia wstępu i wydania bez niego 4 tomów *Pamiętnika* Zarząd pozostanie nieugięty³³.

Jednakże do J. Moszyńskiego inne argumenty poza jego własnymi nie docierały, o czym świadczą jego własne słowa:

[...] sąd polubowny nie może mnie zadowolić do tego, iżbym przestał być tego pewnym w sumieniu mojem, że obowiązkiem moim jest wykazać, co swobodnego *Pamiętnikach* Prądzynskiego jest błędnego [...]. Kwestię kompromisu mogę tylko rozumieć w sensie rozstrzygnięć czysto prawnych kwestyi: Czy Akademia ma obowiązek dotrzymania względem mnie warunku zostawienia mi swobody w układzie przedmowy i komentowania *Pamiętników* [...], którą to swobodę zastrzegłem sobie jako warunek „sine qua non” powierzając jej wydawnictwo tychże *Pamiętników*. [...] chociażby najdalej idącymi korzyściami materialnymi nie dam się skłonić do

²⁹ J. Moszyński do Komitetu Wydawniczego, Kraków, 24 I 1909 r. Tamże, sygn. PAU KSG 32/09, k. 12, 16–18.

³⁰ S. Smolka do S. Tamowskiego, Kraków, 3 II 1909 r. Tamże, sygn. PAU KSG 32/09. Zdaniem S. Smolki w tym przypadku jedynym rozwiązaniem był sąd polubowny.

³¹ B. Ulanowski do J. Moszyńskiego, Kraków, 6 II 1909 r. Tamże, sygn. PAU KSG 32/09.

³² Tamże.

³³ Tamże.

zaniechania tego, co mi nakazuje moje sumienie i tradycja po śp. moim Ojcu [...]. Wykazać oczywisty fałsz apoteozy rewolucyjnej stwierdzony [...] dowodami historycznymi, dowieść, że całe spiskowanie 1816–1831 i samo powstanie nie mogło być mieć innego skutku jak zniesienie autonomii Królestwa Polskiego oto treść mojej obszernej przedmowy czyli historycznego komentarza do *Pamiętników Prądyńskiego*³⁴.

Po raz kolejny J. Moszyński okazał się osobą, z którą nie można było prowadzić pokojowych negocjacji. Dlatego też Zarząd urażony tonem listów, który w zwykłych warunkach nie pozwoliłby osiągnąć porozumienia, rozwiązał ostatecznie stosunek, który został zawiany z powodu myśli wydania *Pamiętników*, w taki sposób, aby żadna ze stron nie doznała szkody. Ze strony AU zagwarantowano J. Moszyńskiemu zwrot całego nakładu pod określonymi warunkami: Po pierwsze na karcie tytułowej i okładce miał zostać usunięty napis „nakładem AU” i zastąpiony przez „nakładem hr. J. Moszyńskiego”. Po drugie Akademia zobowiązała się złożyć cały nakład w księgarni wskazanej przez hrabiego, która to księgarnia miała spłacać Akademię z rachunku komisowego, aż do całkowitego pokrycia kosztów. Po trzecie cena 4 tomów wynosić miała 40 koron, w tym komisowe dla księgarni 33%, a ich sprzedaż miała się rozpocząć z dniem 1 kwietnia 1909 r. Po czwarte wydawcy dr B. Gembarzewskiemu, wg umowy z AU, miało być wydane dziesięć egzemplarzy, a Moszyńskiego zobowiązano do nie rozdawania za darmo (poza własnymi dziesięcioma egzemplarzami) *Pamiętników*, aż do chwili spłacenia Akademii z rachunku komisowego. Po piąte, w końcu drukarnia uniwersytecka miała wydać egzemplarze kompletnie zbroszurowane z okładką i aprobatą J. Moszyńskiego, ale bez żadnych dodatków, których by sobie życzył, a które zamieszczać mógł bez skrupowania, w komentarzu drukowanym przez drukarnię „Czasu”. Tym samym ustał stanowczo jakikolwiek ślad kooperacji Akademii przy wydawaniu *Pamiętników Prądyńskiego*³⁵.

Trudno ustalić, dlaczego J. Moszyński trwał uparcie w przekonaniu, że Akademia podejmuje próby oszukania go poprzez fałszywe przedstawianie przebiegu rokowań z nim. Oświadczył, iż przemilczając wszelkie kwestie głębokiego oburzenia członków Zarządu, upierał się przy swym prawie do „wyjaśnienia prawdy historycznej”. Żądał poza tym uzupełnienia wspomnianych warunków, by zastrzec prawo do odrębnej sprzedaży *Pamiętników* i wstępu i traktować je bezwarunkowo jako całość. Stąd też konieczna była proponowana przez niego podwyżka do 46 koron³⁶. Cały zysk zamierzał przeznaczyć na ochronkę Sióstr Miłosierdzia na Łobzowie. Równocześnie za namową B. Ulanowskiego

³⁴ J. Moszyński do S. Tarnowskiego, Kraków, 14 II 1909 r. Tamże, sygn. PAU KSG 32/09.

³⁵ B. Ulanowski do J. Moszyńskiego, Kraków, 1 III 1909 r. Tamże, sygn. PAU KSG 32/09.

³⁶ Wyliczenia J. Moszyńskiego przedstawiały się następująco: całość 46 koron, w tym 33% prowizja księgarni – 15 koron 33 halerce, zwrot nakładów Akademii – 26 koron i zwrot nakładów własnych 4 korony. J. Moszyński do S. Tarnowskiego, Kraków, 3 III 1909 r. Tamże, sygn. PAU KSG 32/09. Wydaje się jednak, że obliczenia te należałoby przedstawić dokładniej: całość 46 k., w tym prowizja 33% całości – 17,16 k., zwrot nakładów Akademii [40k. – (33% z 40)] – 24,82k. oraz nakład J. Moszyńskiego [6k – (33% z 6)] – 4,02 k.

zamierzał wydrukować jedynie 500 egzemplarzy tomu wstępnego, by oddać w komis tyle samo Pamiętników. Pozostałe egzemplarze miały zostać wydane po wyczerpaniu się nakładu pierwszego³⁷.

Widać członkom Akademii bardzo zależało, by jak najszybciej zakończyć jakiegokolwiek układy z publicystą krakowskim, gdyż w przeciągu 3 dni oświadczyli, iż propozycje uczynione przez Zarząd AU są ostateczne i nieodwołalne. Zatem wyjaśnione zostało, że nigdy żaden z członków czy to Komitetu czy Zarządu nie przeczył o układzie w sprawie napisania wstępu do *Pamiętników Prądyńskiego*, ale jednomyślnie uznano, że wstęp J. Moszyńskiego nie może być ogłoszony pod firmą Akademii. Co do tego faktu nie mogło być mowy o żadnym ustępstwie. Uznając jednak prawa radykała, właściciela rękopisu, nie krępowali go w traktowaniu tomu wstępnego jako tomu piątego całego dzieła oraz związanej z tym podwyżki. Nie zgłaszali również sprzeciwu, co do tego, aby J. Moszyński rozporządził czystym zyskiem według własnego uznania, o ile wcześniej zostaną zwrócone koszty poniesione przez drukarnię uniwersytecką, które starano się obniżyć poprzez druk pozostałych 500 egzemplarzy *Pamiętników* z zaznaczeniem, że jest to wydanie drugie³⁸.

Prawdopodobnie sam Jerzy Moszyński nie spodziewał się, że swą wręcz chorobliwą chęcią wyjaśnienia prawdy historycznej doprowadzi członków jednej z poważniejszych instytucji naukowych do utraty cierpliwości w negocjacjach z nim i wycofania się z wydawnictwa *Pamiętników* pod własnym szyldem. Natomiast niemal w geście triumfu człowieka, którego argumenty ostatecznie uznano, przyjął wszystkie propozycje, acz zastrzegając sobie prawo do bliższego zapoznania się z punktami umowy, dodając, że „z pewnością [...] gdyby Komitet Wydawniczy stanął był od samego początku na tym stanowisku, to nie byłoby przyszło do użycia tonu, który i dla [niego] nie był przyjemnym”³⁹. (aneks 1).

Niemniej jednak nie można zarzucić właścicielowi spuścizny gen. Prądyńskiego nieuczciwości finansowej względem Akademii. Wywiązał się bowiem z obowiązku wskazania księgarni, w której miały zostać złożone w komis *Pamiętniki* i dlatego zawarł umowę z Księgarnią Spółki Wydawniczej Polskiej. Zaznaczył w niej wyraźnie

[...] iż dopóki nie nastąpi całkowity zwrot [...] kosztów poniesionych przez Akademię [19 152 korony i 54 halerze]⁴⁰ ma księgarnia z ustanowionej ceny czterdziestu sześciu koron za całość (tj. za tom wstępny wydany moim kosztem i 4 tomy pamiętników wydanych kosztem Akademii)

³⁷ Tamże.

³⁸ S. Tarnowski do J. Moszyńskiego, Kraków, 6 III 1909 r. Tamże, sygn. PAU KSG 32/09.

³⁹ J. Moszyński do S. Tarnowskiego, Kraków, 8 III 1909 r. Tamże, sygn. PAU KSG 32/09.

⁴⁰ J. Moszyński zwrócił się do Akademii z prośbą o przedstawienie całkowitych kosztów druku pismem z dn. 5 IV 1909r, otrzymując 6 IV 1909r. zestawienie kosztów, obejmujące m.in. honoraria, druk pamiętników, wykonanie planów bitew, czynności administracyjne. Adiunkt AU do J. Moszyńskiego, Kraków, 6 IV 1909 r. Tamże, sygn. PAU KSG 236/09.

zaliczyć przy sprzedaży po 26 koron i 82 halerzy na rachunkach Akademii, jako zwrot poniesionych przez nią kosztów wydawnictwa⁴¹.

Zatem ostatecznie po pokonaniu przeszkód w postaci bezkompromisowej osobowości hrabiego oraz po dopełnieniu wszelkich formalności związanych z realizacją punktów ostatecznej umowy (pismo z dn. 6 marca 1909 r.) ukazały się 4 tomy *Pamiętników generała Prądzyńskiego* w opracowaniu dr B. Gembarzewskiego, z oznaczeniem, że czysty dochód przeznaczony był na ochronę Sióstr Miłosierdzia, a prawa autorskie, co do przedruków i tłumaczeń zastrzega sobie J. Moszyński (wydawnictwo Księgarnia Spółki Wydawniczej Polskiej, odbito w drukarni UJ)⁴². Natomiast w drukarni Czasu przygotowano wydanie *Genezy powstania listopadowego czyli tomu wstępnego do Pamiętników generała Prądzyńskiego*, autorstwa właściciela rękopisów Jerzego Moszyńskiego⁴³.

ANEKS 1

APAN, sygn. PAU KSG 32/09.

Do Jego Excellencji hrabiego Stanisława Tarnowskiego
Prezesa Akademii Umiejętności w Krakowie.

Excellencjo!

Na otrzymane w dniu 6 marca 1909 r. pismo mam zaszczyt odpowiedzieć, że z wielką przyjemnością dowiedziałem się, iż Wasza Excellencja wprowadziła sprawę na zupełnie nowy grunt oświadczając, że ani Zarząd Akademii, ani Komitet Wydawniczy nie zaprzecza układu ze mną co do mojego wstępu do pamiętników generała Ignacego Prądzyńskiego. Z pewnością, że gdyby Komitet Wydawniczy stanął był od samego początku na tem stanowisku, to nie było by przyszło do użycia tonu, który i dla mnie nie był przyjemnym. Oczywiście, że wobec uznania praw moich, sąd polubowny dla ich skontaktowania staje się zupełnie bezprzedmiotowym. Skoro zaś Zarząd Akademii ma powody, dla których jednomyślnie uznał, że mojego wstępu do pamiętników Prądzyńskiego, nie może ogłosić w wydawnictwach Akademii, ja zaś mam najważniejsze powody nie rezygnowania ze swobody w układzie tegoż wstępu – uznaje więc, że Zarząd obrał najwłaściwszą drogę do pogodzenia tych sprzecznych interesów, proponując mi całkowite rozwiązanie umowy i zrobione mi w piśmie z 3 marca propozycje, oczywiście z zastrzeżeniem tj. z bliższym określeniem przedstawionych mi punktów ostatecznej umowy, na które określenie Zarząd przystał w piśmie z 6 marca 1909 r. przyjmując.

Kraków 8 marca 1909 r.

Z wyrazami szacunku/ – / Jerzy Moszyński

⁴¹ Księgarnia do Zarządu AU, Kraków, 8 IV 1909 r. Tamże, sygn. PAU KSG 246/09. Księgarnia Spółki Wydawniczej Polskiej na potwierdzenie słów J. Moszyńskiego wysłała do Zarządu AU poświadczenie o otrzymaniu zlecenia. Dzień później sam J. Moszyński nadesłał zlecenie. J. Moszyński do Zarządu AU, Kraków, 9 IV 1909r. Tamże, sygn. PAU KSG 246/09.

⁴² *Pamiętniki generała Prądzyńskiego*, oprac. B. Gembarzewski, t. 1–4, Kraków 1909, karta tytułowa.

⁴³ J. Moszyński, *op. cit.*, karta tytułowa.

A FEW WORDS ON PUBLISHING GEN. PRĄDZYŃSKI'S DIARIES

Summary. *Generals Prądzyński Diaries* are one of the most important and valuable printed source for historians, who studies a history of November Insurrection and Polish-Russian War in 1831. The first time they were printed in 1909 and compiled by Bronisław Gembarzewski. The idea of publication of the manuscript had caused the publisher many difficulties and doubts before it was realized. A reconstruction of difficult negotiations with the last owner of *The Diaries* – a Cracovian writer Jerzy Moszyński, is the main subject of the article. The process of negotiations had been going since 1906 before finished in 1909 unexpectedly.

Key words: Gen. Ignacy Prądzyński, Jerzy Moszyński, Piotr Moszyński, Bronisław Gembarzewski, Bolesław Ulanowski, diaries, November Insurrection